

Członek Rady Naczelnej T.O.W. "Gryf Pomorski"

Alfons Pryczkowski. Od 1940 roku w ochronie osobistej por. Józefa Dambka a od 1942 roku do końca wojny w Radzie Naczelnej.

O ś w i a d c z e n i e

Aleksander Arendt był znany mi osobiście pod koniec II wojny światowej przez rodzinę Skwierawskich, którzy mieli zakład zegarmistrzowski w Kartuzach. Cieszyli się oni dobrą opinią.

W czasie okupacji Aleksander Arendt współpracował z gestapowcem Janem Kaszubowskim, którego Rosjanie po zakończeniu wojny mieli postawić na czele "Gryfa" ponieważ od 1943 roku współpracował on z NKWD umiejscowionym w Gdańsku za czasów Wolnego Miasta Gdańska. Jan Kaszubowski współpracował na dwie strony i zabójstwo dowódcy "Gryfa" por. Józefa Dambka było więcej dokonane z inspiracji NKWD. Już po śmierci Józefa Dambka, w miejscowości Mezowo Aleksander Arendt zwrócił się do mnie, jako do członka Rady Naczelnej "Gryfa", abym przystąpił do poparcia Jana Kaszubowskiego na komendanta w miejsce zamordowanego Józefa Dambka. W sposób zdecydowany odcięłem się od tej propozycji. Od tego czasu odmówienia tej haniebnej propozycji unikał ze mną kontaktów.

Na przełomie lat 70-tych i 80-tych byłem nachodzony przez Aleksandra Arendta, który starał się podsunąć mi do podpisu potrzebne mu potwierdzenia jego rzekomej działalności w "Gryfie", bo mój podpis członka Rady Naczelnej mógłby być uwiarygodnieniem jego pobytu w "Gryfie Pomorskim".

Wiedziałem, że był on współpracownikiem gestapowca Jana Kaszubowskiego i odmówiłem wszelkich podpisów i wszelkich kontaktów. Kiedy opublikowane zostało moje oświadczenie, że A. Arendt nigdy nie był komendantem naczelnym "Gryfa" ani, że nie zajmował on żadnej funkcji w T.O.W. "Gryf Pomorski" to Aleksander Arendt przybył do nas około pół roku temu z żądaniem odwołania oświadczenia. Natomiast przygotowane miał pismo-oświadczenie bez podpisu mojego i chciał, żebym ja poświadczył to pismo podpisem, w którym było napisane, że rzekomo A. Arendt pełnił w "Gryfie" funkcję komendanta naczelnego. Kategorycznie oświadczam, że Aleksandrowi Arendtowi nie podpisywałem ani nie podpiszę potwierdzenia jego działalności w "Gryfie".



Kartuzy 8.11.1999r.